

## KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Poniedziałek dnia 13 Listopada v. s. 1833 Roku.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 3 Listopada.

Przez najwyższe rozkazy dzienne: D. 27 paźdz. Naznaczeni: Dowódca Gwardyi półku Grenadyerów Konnych, Jenerał-Major *Zass 4ty*, Dowódca 1ey brygady 1ey Dywizyi lekkiej gwardyjskiej jazdy; Dowódca Gwardyi półku huzarów, Jenerał-Major *Chomutow 1szy*, Dowódca 2giey brygady teyże dywizyi, oba z pozostaniem na dawniejszych obowiązkach. — D. 29. Półkownik Gwardyi 1ey Artylleryjskiej brygady, *Remiezow*, uwolniony ze służby, dla przeznaczenia do obowiązków cywilnych, w randze Rzeczywistego Radcy Stanu.

— Przez najwyższy ukaz, wydany do Kapituły Orderów, d. 17 zeszłego października, najwyższymi mianowani Kawalerami Orderów, PP. Sztabs-i-Ober-Oficerowie służby Pruskiej i Austriackiej, na oznamionowanie szczególnego Jego Cesarzowskiej Mości zadowolenia: *Stey Anny 2go stopnia z Cesarzką Koroną*: Wojsk Austriackich Półkownik półku pieszego Trapa *Madlener*, na oznamionowanie szczególnego Jego Cesarzowskiej Mości zadowolenia: *S. Anny 2ey klasy*: Wojsk Austriackich: Podpółkownik węgierskiego półku huzarów Cesarza Rosyjskiego *Kaklett*; Dowódca 1go batalionu strzelców polnych, Podpółkownik *Minc*; Dowódca Grenadyerskiego, jegoż imienia batalionu, Podpółkownik *Smunicz*; Kirysyjskiego Cesarza Austriackiego półku Podpółkownik *Filo*; Starszy Adjutant Sztabu w Czechach, półku pieszego Arcy Xięcia Raynerego Podpółkownik *Czorn*; Podpółkownik półku pieszego Xięcia Wellingtona, Xiążę Szwarczenberg; Major Jeneralnego Sztabu Kwaternierskiego *von Reiche*; Dowódca 2go pełnego batalionu strzelców, Kapitan *Markiz-de-Gravisi*; Kapitan Artylleryi *Kuhn*; urzędnik wydziału Ochmistrza Dworu Austriackiego *Scharff*; na oznamionowanie szczególnego Jego Cesarzowskiej Mości zadowolenia: wojsk Pruskich: Dowodzący Ułańskim Imienia Jego Cesarzowskiej Wysokosci, Cesarzowicza NASTĘPCY półkiem, Major, Hrabia *von Waldersee*; — na okazanie szczególnego Jego Cesarzowskiej Mości zadowolenia: 2go Dragoniego półku Major *von Hanneke*; — na oznamionowanie szczególnego Jego Cesarzowskiej Mości zadowolenia: *S. Anny 3go stopnia*: wojsk Austriackich: 2go batalionu strzelców polnych, Dowódca rot, Kapitan-Porucznik *Teitsz*; Dowódca rot porucznik *Denksztein*; adjutant batalionowy Porucznik *Kafka*; Komendant placu w *Münchengrätz*, tegoż batalionu porucznik *Dziurhowicz*; węgierskiego huzarskiego Cesarza Rosyjskiego półku Adjutant półkowy, Porucznik *Posselt*; Komisarz okręgowy *Münchengrecki*, urzędnik *Widman*; — na okazanie szczególnego zadowolenia Jego Cesarzowskiej Mości: pruskiej służby 2go półku dragonów Rottmistrze: *von Zobbe i von Plec. (R.I.)*

— Na przełożenie najpoddanejsze P. Zarządzającego Ministeryum Narodowego Oświecenia, Cesarz JEGOMOŚĆ Najwyżey rozkazać raczył, zbudować w *St. Petersburgu* nowe astronomiczne Obserwatorium, i opatrzyć je jak najlepszymi instrumentami. Do zamówienia tych ostatnich nie zwłocznie ma być przystąpiono. Dla zaczęcia zaś budowania samego Obserwatorium, na przyszłą wiosnę, Najłaskawiej asygnowano 100,000 rubli. Wybór dogodnego miejsca w bliższych okolicach stolicy poruczony Cesarzowskiej Akademii Nauk. (P. P.)

## RZECZY NIDERLANDZKIE.

Bruxella d. 6 listopada.

Marszałek *Maison* przejeżdżał wczora tędy, udając się do *St. Petersburga*. (G. P. S.)

## FRANCYA.

Paryż dnia 4 listopada.

Gdy Król wczora do *St. Cloud* przybył, odwiedził Adjutanta swego, Barona *Athalin*, dla dowiedzenia się o stanie jego zdrowia; spodziewają się rychłego już ozdrowienia.

Z *Tulon* donoszą pod dniem 29 października, że przed kilką dniami nakazane od Rządu rozbrojenia, nagle strzymane zostały. Kilka nasze okrętów, które przy brzegach hiszpańskich krążyć miały, przeciwny otrzymały rozkaz.

— Dnia 5 —

Król wczora o południu miał trzygodzinną radę z ministrami.

*Monitor* dzisiejszy zawiera postanowienie królewskie, 3 t. m. datowane, przez które obie Izby na 25 grudnia są zwołane.

Przez drugie postanowienie królewskie ogłoszone są za przyjęte i potwierdzone pięć bull papieżkich, przez które Xiądz *Gualy*, Arcybiskupem *Alby*, X. *Casanelli-d'Istria*, Biskupem w *Ajaccio*, X. *Chaudru-de-Trelissac*, Biskupem w *Montauban*, X. *Double*, Biskupem w *Tarbes* i X. *Cadalen*, Biskupem w *St. Flour* mianowani; bulle te potwierdzone są ze zwykłą formą zastrzeżenia, że w nich nie znajduje się przeciwnego ustawie, prawom krajowym, swobodom i zasadom Kościoła Gallikańskiego.

W teyże gazecie czytamy rozkaz dzienny Marszałka *Lobau*, w którym on gwardyi narodowej, za punktualność, z jaką się na zawczorayszej rewii znalazła, dziękuje, i razem udziela od Króla otrzymany reskrypt, wzywający Marszałka, ażeby był tłumaczem najwyższego zadowolenia za okazaną przez nią gorliwość.

*Journal-de-Paris* uwiadamia, że on, dla dowiedzenia się o rzeczywistej liczbie gwardystów narodowych, którzy się na zawczorayszej rewii znajdowali, udawał się do Jenerała *Jacqueminot*, którego prawność nikogo zapewne w wątpliwości nie zostawił; ten odpowiedział, że, podług dokładnego obliczenia, 30,000 ludzi znajdowało się na rewii.

Najnowsze listy z *Bayonny* pod 1 t. m. nie prawie nowego o *Hiszpanii* nie zawierają. W jednym powtarza się zapewnienie, że Jenerał *Sarsfield* 27go był w *Mirandzie*, i że ztamtąd wezwał załogę *Vittorii*, w przeciągu 4ch dni poddadł się, a w przeciwnym razie na to miasto poydzie. Z *Perpignanu* donoszą, że tam ciągle spokójność panuje.

W liście jednym z *St. Jean-Pied-de-Port*, pod 28 oktobra, o siłach Karolistów i o położeniu ich następujące zawierają się szczegóły: „Ludność prowincyi *Biscail* jednoznacznie oświadczyła się za *Don Carlosem*. Kolumny Karolistów, 3,000 ludzi liczące, rozciągają się w kierunku gór od *Santander* do *Viena-de-Campos*, i stoja z wojskami Marszałka obozowego *Ignazio-de-Crecillas*, w bezpośredniem połączeniu; ostatnie codziennie przybliżają się do miasta *Burgos*. Z innej strony proboszcz *Merino* zajmuje pozycyą pod *Lermą*, i niektóre inne punkta, które 3ma tysiącami piechoty i 360 koni osadził. Inny oddział, 2,000 ludzi liczący, pod rozkazami Półkownika *Don Felixa Cavrola* znajduje się w *Medina-del-Campo*. Gerillasowie rozciągają się aż do *Valencii*. *Don Martin Bengoechea*, Półkownik piechoty, stoi na czole 1,400 —



1,500 ludzi w okolicy *Tolosy*, i gotuje się do uderzenia na Jenerała *Castanos*, który 800 ludźmi owe miasto osadza. — Dywizye Alavayskie rozciągają się gościncem madryckim, aż do *Briescy*; trzymają one całą równinę *Riaja*, mianowicie *Logrono* i *Calahorra*, gdzie się, pod prezydencją Biskupa, utworzyła junta.

*Sentinelle-des-Pyrénées* opisuje, że w *Almagro* (prow. la Mancha) do utarczki między stronnikami *Don Carlosa*, i w tym mieście stojącym regimenterem huzarów Królowej przyszło; zamiarem karolichanów było, w nocy na huzarów napaść; ale ci wcześniej dosyć byli ostrzeżeni, i tak przyszło do utarczki, w której Karoliści mieli 80 zabitych i 70 ranionych.

Na wiadomość o sekwestrze dóbr Infanta *Don Carlosa*, Intendent ich appoplexyą został tknięty, i do życia przywrócony byż nie mógł.

*Journal de Débats* napełnia 4ry kolumny dzisiejszego swego numeru, mową Jeneralnego Prokuratora *Persil*, mianą na wczorajszym otwarciu posiedzenia tutejszego trybunału Królewskiego. *Messenger des Chambres* mniéma, że ta mowa jest długa i zawzięta dyatrybą przeciwko drukowi, opozycji, wolności, i przeciwko wszystkiemu, przez rewolucyą nabytym prawom. Inne zaś gazety opozycyjne, nie wyymując i *Temps*, z większą lub mniejszą, o tej mowie piszą niepowściągliwością.

Czeladź tutejsza piekarska powróciła do roboty, po zapewnieniu dla nich przez gospodarzy wyższej płacy. Przeciwnie wczora czeladź trzewikarska i świecarska, w tymże celu zgromadziła się, pierwsi przy rogatkach *Rochechouart*, a drudzy przy rogatkach *Fontainebleau*.

W *Constitutionnel* czytamy: „Jeżeli pewnym pogłoskom wierzyć mamy, 29 września zebrało się wielu oficerów, podoficerów i szeregowych w domu inwalidów, dla obchodzenia rocznicy narodzenia Xiecia *Bordeaux*, i że Minister wojskowy, jak tylko dowiedział się o tym osobliwym festynie, wnet kazał wyprawić do domu tych wojskowych, którzy byli uczestnikami tej uroczystości.“

*P. Poulett-Thompson* pojechał ztąd napowrót do Londynu.

— Dnia 6 —

Wczora na *Polu-Marsowém* wojska garnizonu tutejszego występowały na rewią przed Królem Belgów. Znajdowało się 24 bataliony i 40 szwadronów, w ogóle 20,000 ludzi i 96 dział. Przeciąganie trwało 1½ godziny. Znajdowali się obadwa Królowie i Xieźniczki przypatrzywały się z balkonu szkoły wojskowej. O pół do 4tej Familia Królewska powróciła do *Tuilleryów*, i wieczorem znajdowała się na operze Włoskiej.

*Monitor* dzisiejszy zawiera rapport Ministra spraw wewnętrznych, i na skutek jego postanowienie królewskie z dnia 3 t. m., rozwiązujące gwardyę narodową w *Kolmarze*, i niezwłocznie nakazujące nowe jej urządzenie. W raporcie tym wyrażono, że podczas ostatnich rozruchów w *Kolmarze*, z gwardyi narodowej, której pierwszym jest obowiązkiem prawom posłuszeństwo zapewnić i spokojność publiczną przywrócić, na wezwanie, ledwie sto ludzi stanęło, chociaż legia tameczna z 1,100 ludzi składa się; dowódzca Półkownik *Baillet* okazał wprawdzie mężstwo i gorliwość, na również uznanie zasługują obywateli, którzy się stawili; jednakże powinnością swoją Minister byż sędzi, uwagę Króla na to znalezienie się gwardyi narodowej zwrócić i podać jej rozwiązanie.“

Dobrze świadome osoby zapewniają, że niezgoda między PP. *Soultem* i *Humann* w Radzie Ministrów trwa ciągle. W *Messenger* czytamy o teyże rzeczy: „Rada ministeryalna, która wczora do niejakejś kłopotliwości powodem stała się, wyłącznie zdaje się zajmować pytaniem, które raz już, tylko co nie przywiodło do rozwiązania gabinetu. Powiadają, iż szło o to: czy Marszałkowi *Soult* ma byż zezwolono lub nie, na

kredyt suplementarny. Marszałek miał oświadczyć, że za odmówieniem tego kredytu nastąpić by musiał jego usunięcie się; przeciwnie *P. Humann* ze swojej strony miał zapewnić, iż on ustąpi, jeżeli na ten kredyt będzie zezwolono. Po długim naradzaniu się, rzecz odłożono do następnego zgromadzenia Ministrów.

Wczora wieczorem biegała pogłoska, że Jenerał *Sarsfield* wszedł do *Vittorii*. *Journal-des-Débats* mniéma, iż żadney prosto o tym wiadomości z *Bayonny* nie otrzymano, co by tę pogłoskę stwierdzała; jednakże z wiadomych już wypadków (?) wnosić można, że w tej chwili włada Królowey w *Vittorii* jest uznana. Listy z *Bayonny* pod 1 t. m. przeciwnie twierdzą, że Jenerał *Sarsfield* 27 października do *Mirandy* nie wszedł, ale do *Burgos*, gdzie się okopuje, i z kąd do *Mirandy* dopiero 31go ma wyruszyć. Podług doniesień od granic Hiszpańskich, powstanie w *Nawarze*, co dzień ma wzrastać, a *Pompeona* od gerillasów tak mocno jest ściśniona, że bramy miasta we dnie nawet są zamknięte. — *Gazette de France* bardzo niepodobną do prawdy daje wiadomość z *Lisbony* pod 21 października, że *Don Miguel* z korpusem 12,000 do *Abrantes* wyruszył, w zamiśle wkroczenia do *Hiszpanii*.

Marszałek *Clauzel* 15go z m. na korwiecie *Diligente* z *Algeru* do *Oranu* wyjechał, ztamtąd miał udać się do *Bony* i przez *Bugię* do *Algeru* powrócić.

18go t. m. przez aukcyę mają przedawać klejnoty, po Xieciu *Kondeuszu* pozostałe. Jest ich 1849 dyamentów i 2 wschodnie rubiny.

1go listopada przed samem miastem *Rennes*, przez jeneralnego poborcę z *Fougères* wysłany, i przez dwóch żandarmów eskortowany transport pieniędzy, przez 14 zbójców został napadnięty. Żandarmowie uciekli, i cały transport, 52,000 fr. wynoszący, dostał się zbójcom, o których dotąd, pomimo najusilniejszych starań, najmniejszego śladu powziąć nie można było.

Wczora u Marszałka *Gérarda* było zgromadzenie deputowanych, w liczbie których uważano PP. *Dupin*, *Mauguin*, *Passy*, *Teste*, *Odilon-Barrot*, i *E. Salverte*.

Znakomitsi rękodzielnicy i kupcy paryscy zgromadzili się do Ministra sprawiedliwości, dla porozumienia się o środkach, jakby koaliccyom rzemieślniczym najsukuteczniej koniec położyć.

Liczba pensyonarżów stanu 1go stycznia 1833 była 162,175. W tej liczbie: pensyonowanych parów 128, summa dla nich 1,564,000 fr.; pensyonarżów cywilnych 2,493, na nich 1,733,400 fran.; pensyonarżów lipcowych 1,408, na nich 613,700 fr.; pensyonarżów wojskowych 127,100, summa na nich 46,603,221 fr.; duchownych 28,185, na nich 4,662,469; donataryuszów 2,952, summa 1,480,000. W ogóle na rok: 56,735,874 fr.

W *Vandei* wszystkim na półroku urlopowanym zalecono niezwłocznie stawić się do swych korpusów.

*Mémorial des Pyrénées* donosi, że podprezekt Bayoński został z urzędu złożony.

Na teatrze przy bramie *S. Marcina* grano sztukę pod tytułem: *Napoleon i Talma*.

— Dnia 7 —

Jenerał-Porucznik *Pajol*, dowódzca 1szej dywizyi wojskowej, w rozkazie dziennym podaje do wiadomości reskrypt królewski, przez który Król wszystkim wojskom różney broni, które się na rewii wczorajszej znajdowały, oświadcza najwyższe swe zadowolenie.

*Rénovateur* zapewnia, że podanie się Marszałka *Soulta* do uwolnienia, zostało przyjęte. *Messenger* o teyże rzeczy pisze: „Narady Ministrów ciągle trwają, ale się nie udaje pogodzić Ministra wojskowego z Ministrem skarbu. Zdaje się, że ostatni większość ma za sobą, i że Marszałek *Soult* będzie się musiał usunąć.“

*Journal de Paris* donosi, że przez swe korespondencje z *Bayonny* i *Perpignan* nic nowego o *Hiszpanii* nie ma. Przeciwnie wczora na giełdzie mówiono, że jenerał *Sarsfield* od Karolistów na głowę pobity; z przyzyny tej wiadomości



wszystkie papiery zachwiały się. *Messenger des Chambres* o teyże rzeczy zawiera: „Bardzo niepomysłne wczora krążyły wiadomości o stanie rzeczy w Hiszpanii. Położenie jenerała *Sarsfield* uważają za bardzo niebezpieczne: woyska ma cale mało, *Merino* z tyłu, z przodu powstanie, przez całą *Biscayę*, *Alavę* i część *Navarry* rozciągające się. Mówią, że ten jenerał od *Merino* został pobity; jednak ta wiadomość mniej podobna do prawdy. Listy z *Bayonny* przeciwnie donoszą, że kolumna jenerała *Wall*, od 500 Karolistów jest otoczona i 150 ludzi straciła. Wszystko, cokolwiek mówiono o wzięciu *Vittorii*, zdaje się nie mieć zasady. Jeżeli *Sarsfield* widział potrzebę okopania się w *Burgos*; jest to dla niego okoliczność bardzo niepomysłna: gdyż miasto jest jednym z tych, gdzie wpływ duchowieństwa więcej, jak gdzieindziej ma znaczenia. Mówią o nowych ruchach w *Madrycie* — List z *Bayonny* pod zgiem wyraża, iż nie ma żadney pewney wiadomości o woysku Jenerała *Sarsfield*; podróżny jeden, który nie dawno z *Buitrage* przybył, pod *Lermą* napotkał liczny korpus jazdy: w *Burgos* też wiele woyska Królowey znalazł; ale wtedy ani jednego regimentu nie było na tey stronie *Arlanzon*.

*Monitor* w nieurzędowey swej części zawiera, że podług listu z *Madrytu* pod 27, wyrok amnestyi z dnia 15 października z. r. większą rozciągłość otrzymał. Umieszcza też imiona udarowanych przebaczeniem, których przeszło 30tu, a między nimi wielu dawniejszych deputowanych Kortezów wymienienia. Dekret amnestyi datowany jest d. 23 października; przez inny wyrok Rejentka zniosła podatek na utrzymanie ochotników królewskich.

Goniec 28 z *Madrytu* wysłany miał przynieść wiadomość, że Marszałek *Bourmont* i 30 oficerów jego orszaku, od granic portugalskich do *Cadixu* odprowadzeni zostali, mając ztamtąd do Anglii płynąć.

Wczora wieczorem u Cesarsko-Rossyjskiego Posła była konferencya względem interessow hiszpańskich.

Wczora pracował Król z Ministrami wojny, handlu, marynarki i spraw wewnetrznych.

*Messenger des Chambres* udziela mniemana odezwę Infanta *Don Carlosa*, z *Santarem* 12 października datowaną, która w portach Biskajskich została rozszerzona.

Dziennik handlowy wyraża, iż z *Madrytu* żadnych wiadomości, późniejszych od 27 października, nie otrzymano. *Monitor* zupełne zachowuje milczenie, a ministeryalny biuletyn w korespondencyach z *Bayonny* i *Perpignan* nic nowego nie otrzymał.

W liście jednym z *Bordeaux* pod 2 t. m. donoszą, że Jenerał *Castannos*, który, w przekonaniu, że przez *Sarsfielda* wspierany będzie, zadaleko się na przód posunął, i od Karolistów pod *Vergara* otoczony został. W *Bilbao* przestrach do najwyższego stopnia doszedł. Komitet powszechnego bezpieczeństwa, którego prezydentem jest kowal, postanowił 8 milionów realow podatku, który we trzech dniach złożony być ma. Z owego miasta kupy Karolistów, codziennie się pomnażające, prochem, bronią i pieniędzmi są opatrywane.

*Indicateur de Bordeaux* z dnia 5 listopada, donosi z *Grenady* pod 16 października: „Pomimo konstytucyjnego ducha, ciągle tu panującego, byliśmy przed pięcią dniami na niebezpieczeństwo wystawieni, ażeby ulice nasze krwi zlane nie zostały, co winniśmy przezorności PP. *Zea* i *Cruz*, którzy królewskich ochotników nie chcieli pozwolić rozbroić. Spisek szczęśliwie, pomimo oziębłości naszego Jeneralnego Kapitana, został zniweczony. Wygnano niejakiego *Valero*, który nazywał siebie Jenerałem Brygady, *Afrancesado* *Valcarcel*, Kanonika *Noguera* i wielu innych. W *Maladze* cholera okazała się; nie mamy z tém miastem związków; więcej 20,000 ludzi wyniosło się z niego na wieś.

Czeladnicy krawieccy znowu się wczora zgromadzili w kawiarni na ulicy *S. Honoryusza* i śpiewali republikańskie pieśni. Napróżno Kom-

missarz policyyny wzywał ich do rozeyscia się, nakoniec uyrzał się przymuszonem wezwać siły zbroyney. Wielu z czeladników aresztowano.

— Dnia 8 —

Dzisiejsze gazety ministeryalne nie też dokładniejszego nie donoszą o wypadkach, zaszłych w prowincjach Baskijskich. Wnoszą z tego, że tameczne położenie rzeczy pomyslném jest dla tutejszego Rządu. *Gazeta Codzienna* z pewnością ma wiedzieć, że Rząd wczora rano przez telegraf niepomysłne otrzymał z Hiszpanii wiadomości. Podobne domysły i *National* zawiera. W prywatnym zaś liście z *Bayonny* pod 3 t. m. donoszą, że w *Arragonii* ciągle spokojność panuje. W tymże liście umieszczony jest biuletyn Jeneralnego Kapitana tey prowincyi, o potyczce d. 27 z. m. przez Jenerała *Lorenzo* pod *Logrono* stoczoney, w której Karoliści, zapewne po wielkiej stracie, do uciezki się rzucili.

Królestwo Belgijskie jutro opuszczają tę stolicę z powrotem do *Bruxelli*.

Na wczorayszém otworzeniu posiedzeń Sądu Kassacyjnego, Jeneralny Prokurator, *P. Dupin*, starszy, miał, podług zwyczaju, mowę do zgromadzenia. Król Belgów znajdował się na tém posiedzeniu. (*Al. P. S. Z.*)

Nowa Podróż do Egiptu.

Grota w Samun.

Wyjątek z dziennika niewydanego *PP. Calda-vene i Breuvery*.

Za przybyciem naszym do *El-Mahabdeh*, miasteczka, położonego o pół mili (*lieue*) francuzkiej od rzeki, a o trzy godziny drogi wyżej *Manfalutu*, udaliśmy się do *Kaszefa*, który nas przyjął z nadzwyczajną uprzejmością i zatrudnił się wyśzukaniem przewodnika, dla ułatwienia naszych badań. Pewny *fellah*, który się już kilkakroć był zapuszczał do groty *Samun*, został nam wskazany, jako jedyny człowiek, zdolny do prowadzenia nas w tym labiryncie. Na nieszczęście był on posadzony w więzieniu, i musiał w niem aż do zupełney wypłaty *miri*\*) pozostać. Na usilne nasze naleganie, *kaszef* pozwolił mu nam towarzyszyć, pod warunkiem wszelako, iż za powrót, znowu osadzony zostanie w więzieniu, a jemu zarobek swój dzienny zapłaci, nie na rachunek, jakżeśmy się potem dowiedzieli, swojego długu, ale po prostu na zysk *kaszefa* osobisty. Mając wolność użyć swojego aresztanta, jak mu się upodoba, pożyczyl nam go; słuszną zatem, ażeby owoc jego uprzejmości, do niegoż należał.

Miasteczko *El-Mahabdeh*, więcej nieco, niż o ćwierć mili oddalone jest od pasma gór Arabskiego, a parowy, zajmujące część większą tey przestrzeni, za pomocą tam jakich takich, w stawy pozamieniane zostały, gdzie się woda, przez cały rok prawie zachowuje. Góra cała przeraża swoją jałową nieplodnością; strawiliśmy więcej godziny gramoląc się na jej boki: skały bowiem prostopadłe, u podnóża których, co chwila znaleźć się zdarzało, do długich krążeń nas zmuszały. Za dostaniem się na miejsce płazkie, ku stronie północno-wschodniej zwrócić się potrzeba było, przez równy prawie przeciąg czasu, nimeśmy przybyli do nieforemney dziury, przy samej powierzchni gruntu otwartej, i tedy się właśnie wstępuje do groty.

Skała wapienna, bardzo twarda, która całą miąższość góry stanowi, w tey części opoki, jądra krzemienne czarniawe ukazuje, kształt ich doskonale jest sferyczny, średnicy mieć mogą od 20 do 60 centymetrow, które, odrywając się coraz od boków skały, staczają się na dno wąwozów, zdając się być tyluż ogromnemi kulami działowemi. Na płaskiej powierzchni skały znajdują się tu i ówdzie porozrzucane, albo też zwalone na stoły większe lub mniejsze wielkości, piękne przezroczyste kryształy, w kształcie kwadratów ukośnych, zupełnie do spatu islandzkiego podobne, i mające, również jak ten, podwójne łamanie się światła odbitego, a tysiącem różnobarwnych o-

\*) *Miri*, podatek ziemny w Turków, (*R.*)



gniów lsknia się wystawione na słoneczne promienie. Obfitość tych kryształów większa jest w miarę oddalenia się od rzeki.

Nie nie wskazuje otworu, prowadzącego do groty Samun, wydrążonego we wnętrzościach gór, ręką samego przyrodzenia, na zatkanie którego, kilkaby kamieni wystarczyło. Otwór, który się napotyka w skale, może zawierać blisko trzech metrów głębokości prostopadłej. Za dostaniem się na dno tego gatunku studni, człowiek się znajduje w jaskini naturalnej, w labiryncie niewy- błądzonym sal i wązkich korytarzy, po większej części bardzo niskich, a które się krzyżują z so- bą w rozmaitych kierunkach, i w rozmaitej wy- sokości. Choć się coraz dalej zapuszczać, potrze- ba rzucić z siebie wszelką odzież, bez zachowa- nia bowiem tej ostrożności, pozostać można zahaczonym przez ostre sterczące skał kolce, prze- łażąc z trudnością czołganiem się na brzuchu z ciasnego w ciasniejszy przesmyk. Takim się spo- sobem przebywa kolejno szereg sal nieforemnych, mniej więcej przestronnych i mniej więcej wy- sokich, przedzielonych od siebie przepierzeniami stalaktytów tej samej natury, co w jaskini Anti- parus. Dawniej świetne te stalaktyty, pokrywa dziś gęsta warsta tłustej i lśniącej się sadzy, co- by już samo wystarczyło do myślenia, że ta grota była ogniskiem wielkiego pożaru, gdyby kupy ko- ści zwapniałych, po których się czołgać potrze- ba, nie dostarczały na to dostatecznego dowodu, ró- wnie, jak swąd dymu, którym się jeszcze oddycha, pomieszany ze smrodliwymi nierównie wyzie- wami, któremi zarażają powietrze myriady nieto- perzów, mieszkańców tego ponurego schronienia.

Podanie krajowe, zgodne z rzeczonemi śla- dami, nie pozwala powątpiewać, że pożar w grocie Samun był rozniecony: czy to się stało przez nie- roztropność, czy też skutkiem było złego zamia- ru, zawsze to jest rzeczą niewątpliwą, iż raz wznie- cony ogień tlał tam potajemnie przez ciąg lat wie- lu. Temu się to pożarowi należy, że teraz mo- żna się zapuścić w te rozległe katakumby, a po- trzeba byłoby nowego jeszcze, żeby się można da- ley posunąć: albowiem po kwadransie drogi, na- potykają się kości, w popioł zamienione, szczątki mumii, zrazu strawione do połowy, potem, w mia- rę posuwania się na przód, lepiej zachowane.

Smutny jest i dziwny widok, tych szczątk- kow zmienionych przez ogień, tych trupów zwa- pniałych, które człowiek depcząc swemi nogami, kończy zamieniać je w popioł, albo które pozo- stawszy zawieszone w jakimś krętym wyłobie- niu skały, spuszczają ponad głową przechodzących swoje członki wywędlę, albo płachty swoich zbu- twiałych całunów. Uderza jakiś gatunek nad- zwyczajnego przerażenia, postrzegając do tych płacht nasiękłych żywicią przybliżające się po- chodnie; kiedy się razem myśli, że jedna iskier- ka zdolna byłaby rozniecić nową pożogę, której niebaczny jej sprawca mógłby niezawodnie zo- stać ofiarą: potem, kiedy w głębi ciasnej galerii, niemającej żadnego wyjścia, napotkają się trupy nieszczęśliwych ludzi, których chciwość albo mo- że potrzeba szukania przytułku, zaprowadziła w te smutne miejsca, i którzy nie mogąc znaleźć do wyjścia drogi, umarli tam, dręczeni głodem i roz- paczą, serce się mimowolnie ściska. Wyobra- żenie tysiąca zakatów, które się przebiegło, i wśród których można się samemu obłąkać, zaraz się z o- brazem tej śmierci straszliwej jednoczy. Zda- je się wtenczas, że te grobowe sklepienia ciążą nad człowiekiem, całym swoim ogromem, czyniąc między nim, a życiem, nieprzebyty przedział: i wtenczas się dopiero czuje ulga od tego rodzaju przytłoczenia, kiedy przy wyjściu z tego podzie- mia, zdaleka pierwsze promienie dzienne postrze- gamy.

Mumie ludzkie i krokodyle, są jedynemi pra- wie, które się znajdują w Samun. Napotykają się wszakże niekiedy innych gatunków, równie jak i kości rozmaitych zwierząt, pomiędzy któremi P. Cuvier rozpoznał pacierzową kość rekina (*squa- lus*), chociaż nie można było sobie wyobrazić, ani w jakiej epoce, ani przez jakie pasmo okoliczno- ści, szczątki tej ogromnej ryby, mogły zostać w tej grocie, oddalonej więcej, jak na mil sto od morza Szrodziennego zagrzebane.

Mumie ludzkie, ułożone są pokładami, krzy- żującemi się z sobą na przemiany. Wszystkie tro- skliwie uwinęte są bielizną i spowijaczami, lecz bez trun i malowideł. Niektóre mają listki złote, do czoła, piersi, nóg i rąk poprzypinane.

Co się zaś tyczy krokodyłów, największe, (a znajdując się od dziesięciu metrów długości) są oddzielnie pozawijane w tak wielką ilość bielizny, że nią okretów kilka naładowaćby można, wten- czas, kiedy te, które nie mają więcej nad trzydzie- ści do pięciudziesiąt centymetrów, są połączone razem w liczbie piętnastu lub też dwudziestu w niewielkich podłużnych pakach, uplecionych z ga- łązi i liści palmowych; nakoniec te paki zawie- rają w sobie najdrobniejsze krokodyle, nawet aż do ich jaj, połączone w jedną masę przez ga- tunek żywicy i sklezione razem z pestkami dakty- łów, nieznanemi jakimiś owocami, z liściem fi- gomorwowym, węzłami rozmaitej wielkości, żaba- mi, jaszczurkami, jaskółkami, nakoniec w ilości, mniej więcej, liczbie jaj wyrównyującey.

Nieprzerachowana jest liczba tych mumii; sale są niemi zapełnione, i ledwo z wielką tru- dnością przełazić można ciasnemi przesmykami, pozostałemi pomiędzy sklepieniami i stosami mu- mii, które w końcu przechód dalszy zagrażają całkowicie, nie pozwalając głębiej się posuwać. Można by, bez narażenia się zostania obwinionym o przesadę, do wielu set tysięcy rachować liczbę, dających się teraz postrzegać mumii, a powinno- ich było nierównie więcej zginać w pożarze tej groty, o której granicę nie pewnego jeszcze do- tychczas domyslać się niepodobna. Część, którą teraz zwiedzić można, ma niewątpliwie pół mili głębokości.

Powracając do miasta, przewodnicy nasi o- powiadali nam historią, o początku tej groty, tu- dzież o nieszczęśliwych, którychśmy trupy w niej natrafili.

Wiele już czasu upłynęło odtąd, jak sławny Czarnoxiężnik przybył do tego kraju z siedmią wielbładami i namówił sześciu fellahow do po- łączenia się z nim, w zamiarze zabrania skarbu, o którym wiedział, obiecując każdemu z nich, oddać jednego wielbłąda, obfadowanego złotem, a sam przestać na siódmym. Zaprowadził towarzyszo- w swoich w pustynię, i zatrzymawszy się w tém miej- scu, gdzie jest dzisiaj wejście do podziemia, mo- cą swoich czarow przymusił do otworzenia się ska- łą, i powstał nieszczęśliwych fellahow pod ziemię na szukanie złota. Sześć już wielbładow było obfadowanych; ale kiedy do nabrania złota na siódmego powracali, niegodziwy czarnoxiężnik, przez swoje uroki, pod ich stopami wzniecił nie- zmierną pożogę, i tak ich zgładził, sam z całym skarbem uchodząc.

Od tego czasu nie słyszano więcej mówią- cych o nim; ale przez lat cztery ciągle stęp gę- stego dymu powstawał z groty, wznosząc się aż pod niebiosa; a kiedy nakoniec można już było do niej się dostać, znaleziono tylko wyschłe ciała nieszczęśliwych ofiar złočystwa czarodziejskie- go. (J. d. S. P.)

Reszta wiadomości zagranicznych w dodatku zgim.

Obszar	Czas Obserwacji.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Réau.	W i a t r.	Stan powietrza.
Obszar	d. 10 o 3 wieczor.	27 cal. 5,7 lin.	+ 1½ stopni.	Południowy.	Pochmurno.
meteorologi-	d. 11 — — —	27 — 2,1 —	+ 5½ — —	Połud.-Zach.	Deszcz.
czno.	d. 12 — — —	27 — 9,1 —	+ 3½ — —	Zachodni.	Pochmurno.
	d. 13 o godz. 8 rano.	27 — 9,6 —	+ 1 — —	Południowy.	Pogoda.

DODATEK



# DODATEK DRUGI DO GAZETY KURIERA LITEWSKIEGO N. 134.

Wilno dnia 13 Listopada v. s. 1833 roku.

## PRUSSY.

Berlin dnia 12 listopada.

J. K. W. Xiążę Wilhelm (syn J. K. Mości) z Weimaru tu przybył. Xiążę Włodzimierz Gołycyn i Cesarsko-Rossyjski Jenerał-Major, Dowódca Artylleryi Korpusu Gwardyi, Sumarokow, do St.-Petersburga wyjechali.

— Dnia 13 —

Cesarsko-Austryacki Szambellan i Radzca legacyyny, Major Felix Xiążę Schwarzenberg, z Hagi tu przybył.

— Dnia 14 —

N. K. J. raczył ozdobić orderem Orła-Czerwonego 4tej klasy: 1go prokuratora przy sądzie ziemskim w Kleve, Bessela i Chodowieckiego, kanonikiem francuzkiego w Schwedt.

Wielko Xiążęcy Sasko-Weymarski Rzeczywisty Radzca Tayny i pierwszy Wielki-Koniuszy, Jenerał-Major Seebach, wyjechał do Pomeranii, a Cesarsko-Królewski Rzeczywisty Radzca Stanu, Poseł Nadzwyczajny i Minister pełnomocny przy Dworze Królesko-Saskim, von Schröder, do St.-Petersburga.

— Dnia 15 —

Jenerał-Porucznik i Dyrektor Powszechnego Departamentu Wojskowego w Królewskim Ministerium Wojskowym, von Schöller, przybył z Lipska. (A. P. S. Z.)

## ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Ostatniemi czasy, w Anglii, w okolicach Blackheath, dzieci bawiły się budowaniem grotty z muszli, i jeden chłopczyk przyniósł z domu dwa stare obrazy, oddawna zarzucone, jako niepotrzebne sprzęty, któremi z obu stron wejście grotty ozdobił. Wkrótce potem przechodził tamtędy wędrowny kramarz, żyd, i, stanawszy przed obrazami, po kilku chwilach wpatrywania się, oświadczył chęć ich nabycia i ofiarował 6 denarów. Dzieci odmówiły, mówiąc, że te malowidła są własnością rodziców. Żyd dawał 5 szylingów, lecz gdy dzieci trwały w swym uporze, żyd poszedł do matki i ofiarował 10 szylingów. Natrętność jego wzbudziła podejrzenie, że obrazy mogą być niemałej wartości, i myśl ta podobniejszą jeszcze do prawdy się stała, gdy kramarz dawał już 5 funt. sterl. i 5 szyl. Odprawiono go więc z niczem, a nazajutrz właściciel poniosł obrazy do miasta Blackheath, skąd znawca jeden posłał go do Londynu, z listem do swego przyjaciela. Jakież było zadziwienie pocciwego, ale niebogatego dzierżawcy, właściciela starych malowideł, kiedy mu wyliczono za nie 1400 funtów sterl. (35,000 rub. as.). Obrazy te wkrótce potem wyprzedane zostały za daleko większą sumę. (Tyg. Pet.)

## Teatr.

W następujący Wtorek, dnia 14 Nowembra b. r., dana będzie Komedia nowa, w 2ch aktach, *Rendez vous*, albo *Amatorowie Cudzych Żon*, po czém Vodewill w innym akcie, *Ciocia Romanowa*, na korzyść Józefa Rogowskiego.

## Ogłoszenia.

1. Od Podolskiej Izby Powszechnej Opieki ogłasza się, iż w niej będą się przedawały z publicznego targu 100 dusz włóscian obywatela Augustyna Dzierżka, w Mohylewskim Powiecie, we wsi Kotiużanach położone, na wyłączenie długu Izbie oprócz procentów 14,516 rub. 31 kop. assygnacyami, dla czego przeznaczone terminy 1szy 5go, 2gi 5go i 3ci ostateczny dnia 6 lutego następującego 1834 roku. Zyczący kupić rzeczony majątek, zechcą przybyć do Izby na te terminy.

Dożywotni Członek Czarnucki. (1304)

## Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY

MOSCI Samowładnającego Całą Rossyą. etc. etc. etc.

1. UUr. Katarzynie Malewskiej Aktualney Radczyni Stanu z dokładem jey opieki, Jędrzejowi Sniadeckiemu Radcy Stanu i Kawalerowi, Felixowi Siesickiemu Sędziemu Granicznemu Gubernii Wileńskiej, Józefowi Nietawickiemu Nadwornemu Sowietnikowi, Adamowi Kostrowickiemu Chorążemu Dziśnieńskiemu, Józefowi Wierzbowiczowi Sędziemu Granicz. Guber. Wileńskiej, Felixowi Mierzejewskiemu Tytular. Sowietnikowi i Kawalerowi, Janowi Szantyrowi Radcy Honorowemu i Kawalerowi, Paulinie Bohdanowiczównie i Michelinie Domeykównie, Mniszkom Przełożonym Klasztoru Zarzecznego, Paulinie Buczyńskiej jako Przełożoney Klasztoru Panien Bernardynek, pozew edyktałny przed Sąd Taxatorsko-Exdywizorski funduszow Ignacego Balińskiego, ciągle w m. Wilnie sądzący się, z Instancyi Ur. Tomasza Witeyki b. Prezesa Ziem. Wileń. Michała Balińskiego Członka Kommissyi Edukacyney Wileńskiej i Ignacego Houwalta b. Sędz. Grudzkiego Wileń. jako Opiekunów, a nieletnich Józefa i Oktawiusza braci, Maryi, Róży, Kazimiery i Elżbiety siostr Balińskich, sukcesorów zeszłego Ignacego Balińskiego, jako Aktorów rzeczy, wyniesiony o to: remissa Izby Cywilney 1835 junii 22 d., przeznaczyszy na fundusze zeszłego Ignacego Balińskiego Sąd Taxatorsko-Exdywizorski, zobowiązała wszystkich pretensorów, aby udali się do tego Sądu po satysfakcyę za swoje prawne należności; skutkiem więc tego przypozuwają się wszyscy, którzy do masy mieć mogą stosunek, przez edyktałny pozew, i żatcy proszą: o zapisanie wiekuistej amissyi tym wszystkim, którzy do masy po satysfakcyę nie przyydgą, o wskazanie satysfakcyi dla tych tylko kredytorów, którzy formalne mają obligi; o pozostawienie dla nieletnich tej reszty funduszu, jaka od usatysfakcyonowania kredytorów wolną będzie.

(1300)

1. Sąd Taxatorsko-Exdywizorski w majątku zeszłego Ignacego Balińskiego Marszałka Powiatu Wileń., w terminie z odkładu naznaczonym, w dniu 6 bieżącego msca listopada do majątności Punżan w Pttcie Wileń. położoney przybywszy; w celu oszczędzenia masy funduszu, a także w skutek żądania opieki nieletnich Balińskich i niektórych kredytorów, sądownictwo swoje do miasta Wilna przenieść, czynność poruczoną od dnia 18 teraźniejszego msca listopada, w sali kancelaryi aktowej Sądu Powiatowego Wileń. kontynuować, a w tej kolei po wysłuchaniu głosów produktowych i replikowych, i załatwieniu wstępnych działań, całą niniejszą sprawę w dniu 11 następującego msca grudnia wzięść do namowy, oraz na pretensye niestawających kredytorów i pretensorów amissyą zapisać postanowił — O czém tych, że kredytorów i pretensorów niniejszem zawiadamia. Roku 1833 listopada 9 dnia.

Jan Czyż Exdywizor.

Karol Downarowicz Exdywizor.

Kalasanty Gieszeyko. (1301)

1. W domu zeszłego Tytularnego Sowietnika Doroszki w mieście Wilnie przy Dominikańskiej ulicy pod N. 425 sytuowanym, znajdujący się



pokoje na drugiem i trzeciem piętrze ze stajnią i wozownią do najęcia, rocznie, półrocznie, lub miesięcznie.

Печатамъ дозволяеиъся: въ должности Полицеймейстера Прокудинъ Горекій. (1295)

1. Dnia 9 t. m. listopada między 4tą a 5tą godziną w murach po Uniwersyteckich okradziono mieszkanie niżej podpisanego, gdzie między innemi rzeczami zabrano trzy losy ćwierciowe 42giey Loteryi Klassyezney Królestwa Polskiego na Klasę 5tą, których NN. 3,669, 4,780 i 6,215—aby więc przywłaszczyciel onych, w razie wygranej, nie mógł korzystać, przez niniejsze awizuję.

Józef Pienkowski Sekretarz Guber.

Печатамъ дозволяеиъся: въ должности Полицеймейстера Прокудинъ Горекій. (1302)

#### *Pre numerata.*

1. Mamy honor oznaymić uczoney publiczności, że wkrótce wydawać będziemy Słownik Hebrajsko-Rossyysko-Niemiecki, zawierający około 250 arkuszy, podzielony na 5 tomow in 8vo. Cena prenumeraty 5 r. sr. Dzieło wychodzić będzie pojedynczo, za opłatą częściową, za każdy tom 1 r. sr. z góry. Prenumerata przyjmuje się w handlu ksiąg rozmaitych S. Salkinda na Niemieckiey ulicy w domu Hrabi Tyszkiewicza, za danym zadatkiem 1 r. sr. jednego, który na konto 1go tomu zaliczonym będzie. Prosimy więc łaskawey Publiczności, aby raczyła nam bydź w pomocy prędszego przyprowadzenia do skutku naszego zamiaru. L. Germaisa.

M. Orkwin.

Uczyciele w nowey Hebrajskiej Szkole w Wilnie. (1303)

2. Rada Mieyska Wileńska, wskutek nastąley dnia 7 t. m. rezolucyi, wzywa niniejszém wszystkich Mieszczan Wileńskich, po rozmaitych Guberniach i Powiatach mieszkających, aby niezwłocznie jawili się na Ratusz Mieyski Wileński, dla podania osobie nanowo Rewizkich Skazek, wskutek N a y m i ł o ś c i w s z e g o Manifestu dnia 16 Junii ter. r. o uczynieniu nowey 8ey Rewizyi narodu wydanego; przyczém uprasza wszelkie Władze i Obywateli, pod wiedzą których mogą przemieszkować Wileńscy Mieszczanie, aby onych nie utrzymywali bez należytych świadectw o zapisaniu siebie nanowo do Skazek i o zapłacie Skarbowych od nich należnych podatkow, z zastrzeżeniem oraz tychże Mieszczan, iż jeżeli do dnia 1 Maja następnego 1834 r. nie podadzą osobie Rewizkich Skazek, wówczas będą do tego zagnieni przez Władze wykonawcze z zapowiedzianym sztrafem. Roku 1833 miesiąca Nowembra 8 dnia.

Józef Krzemiński R. M. W.

Pismowodca Prosper Bagieński. (1297)

2. W domu JWW. Wańkowiczówien, są do sprzedania dwa konie kareciaue, gniade, lat 6 na 7, do zaprzęgu — ktoby życzył nabydź, w każdym czasie, powziąć może informacją w sklepie Kupca Wołczaninowa.

Печатамъ дозволяю: въ должности Вилеискаго Полицеймейстера Прокудинъ Горекій. (1296)

2. Od Rzeczyckiego Ziemskiego Sądu ogła-

sza się, iż w zostającym pod zawiadowaniem niniejszego Sądu powiecie, przybył 10 dnia te-  
raźniejszego miesiąca października do Zwierzchni-  
ka Łojowskiej Elapney komendy, bez żadnego na  
piśmie świadectwa, człowiek, który powiadał, że  
jest po imieniu Efim, oyczeństwa i nazwiska miey-  
sca urodzenia swojego nie pamięta, i w rewizyi  
nigdzie u nikogo nie zapisany, który ma wieku  
lat 25, przymiotow następujących: wzrostu wiel-  
kiego, włosów na głowie ciemnorusych, a wąsy  
i brodę goli, brwi czarne, oczy błękitne, twa-  
rzy nieco ospowatey, uszy małe, nos mały ostro  
zakończony, mowy matorossyyskiej i z pokolenia  
zdaje się bydź rodakiem z matorossyyskich guber-  
nii, szczególne znaki: pod prawą pierśią znajduje  
się szram, długości więcej wierszka, a szerokości  
na pół wierszka, jak powiada od oparzenia, a pod  
szczęką z prawey strony znajduje się podobnyż szram  
jakby od wrzodu. Że pomieniony człowiek utrzy-  
muje się w Rzeczyckim mieskim ostrogu i niniey-  
szego 16 dnia odestany z dziełem o nim dla osąd-  
zenia jego za włóczęgę podług praw. Paździer-  
nika 16 dnia 1833 roku.

Ziemski Sprawnik i Kawaler Karwowski.  
Sekretarz Andrzej Chitun. (1289)

2. Od Rzeczyckiego Ziemskiego Sądu ogłasza  
się, iż, w zostającym pod zawiadywaniem niniey-  
szego Sądu powiecie wzięty człowiek Niezipor  
Nikołaja syn Amonka, który powiadał, że jest ro-  
dem Witebskiej gubernii, Lepelskiego powiatu, ze  
wsi Andrukow, obywatela Spasowskiego, należący  
pierwiy do Suryna, włościaninem, wieku lat 45  
przymiotow następujących: wzrostu średniego,  
włosow na głowie, bakambardach i brodzie ry-  
żych, a na brwiach światło-rusych, rzadkich,  
twarzy czystey, z rodzimym na prawey szczęce od  
skroni szramem, oczu karych; że pomieniony czło-  
wiek utrzymuje się w Rzeczyckim mieyskim Ostro-  
gu od dnia 9 teraźniejszego miesiąca paździer-  
nika, i o uczynieniu o nim wiadomości z niniey-  
szego Sądu pisano do Lepelskiego Ziemskiego Są-  
du za N. 9698. Października 11 dnia 1833 roku.  
Sprawnik Ziemski i Kawaler Józef Karwow-  
ski. Sekretarz Andrzej Chitun. (1290)

3. Od Grodzieńskiego Gubernialnego Rzą-  
du ogłasza się, iż wzięty w Słonimskim Powie-  
cie za nieokazanie na piśmie świadectwa Wa-  
wrzyniec Jana syn Kozakiewicz, z rozporządze-  
nia tego Rządu, powodem nieobjawienia o miey-  
scu swego urodzenia, uznany za włóczęgę, i w  
1820 roku odestany do Bobruyskiej twierdzy,  
który i teraz tamże się znajduje, przymiotow  
następnych: wzrostu średniego, włosów rusych,  
oczu szarych, nosa miernego, wieku teraz ma  
około 50 lat. Października 26 dnia 1833 roku.  
Exekutor Lebiediew.

Kollegialny Sekretarz Józef Łozowski. (1267)

3. Od Grodzieńskiego Gubernialnego Rzą-  
du ogłasza się, iż człowiek Bartłomiej Maka-  
rewicz, powodem nie odkrycia istotnego swoje-  
go mieysca urodzenia, wiedzy lub gromady, do  
którey należy, osądzonym będąc jako włóczę-  
ga, rezolucyą Grodzieńskiego Powiatowego Są-  
du, po zatwierdzeniu przez Naczelnika Guber-  
nii, na ośnowie przepisania Pana Ministra Spraw  
Wewnętrznych, odestany do Miasta Nikołajewa,



dla skompletowania 1go areztantskiego batalionu, przymiotów następnych: wieku lat 30, wzrostu 2 arsz. 4 $\frac{1}{2}$  wierszka, twarzy okrągławej, nosa miernego, włosów ciemnorusych, oczu szarych. Października 26 dnia 1835 roku.

Exekutor Lebediew.

Kollegialny Sekretarz Józef Łozowicki. (1266)

3. Od Mińskiej Izby Skarbowej ogłasza się, iż na dostawę zapasów i materyatów dla statęgo zaopatrzenia wojskowego szpitala, ustanowionego w mieście Mińsku, przeznaczają się targi w rzeczony Izbie niniejszego 1835 roku miesiąca grudnia od 11 do 16 dnia. Dostawa ta ma być zostawiona z pierwszeństwem różnym osobom, podług niżej następujących oddziałów, tak, iżby przedmioty każdego szczególnego oddziału, przyjęte były od jednej szczególnej osoby; a mianowicie:

1szy Oddział: za pud: butek pszennych, maki pszennej, miodu patoki, maki owsianej, soli, krup: owsianych, jęczmiennych, perłowych, smoleńskich, pszennych; stodu jęczmiennego, grochu, siemienia konopnego, jęczmienia czyszczonego, patoki cukrowej za pud.

2gi Oddział: za pud: mięsa wołowego, oleju konopnego, sadła wieprzowego; toju wołowego, baraniego, masła, oleju makowego, orzechowego, oliwy; pęcherzy wołowych za sztukę; cielęciny, baraniny, stynki suszonej za pud, kur bitych za sztukę; za funt ryby świeżej.

3ci Oddział: za wiadro: kwasu, kapusty kwaszonej półbiałej, buraków kwaszonych, za pud: cebuli zielonej, cebuli rzepkowatej, chrzanu korzeni, zieleniny świeżej; pieprzu czarnego za pud, za pud marchwi korzeni; gorczycy czyli gorczycznego siemienia, lnianego i chmielu za funt, czosnku, mięty niemieckiej za pud; za funt jagód świeżych: berbersu, winogron niedóyrzanych, za czwartą brusznic, wiszeń, jeżyn, porzeczek czarnych, żurawin; soku cytrynowego za sztof, jagód jadłowcowych za pud; za funt: herbaty zwyczajnej maykonu, szatwii.

4ty Oddział: za wiadro piwa ordynaryynego, drożdży za garniec, za wiadro wódki, octu winnego, octu zbożowego, wina reńskiego portweynu 1go gatunku, 2go gatunku, za szklankę zbiteńiu.

5ty Oddział: mleka krowiego za wiadro, jaj kurzych za secinę, weinsteynu i potażu za pud.

6ty Oddział: cukru melissu za funt, za pud: mydła kulistego, smoleńskiego, świec tojowych; za funt: krochmalu białego, laku N. 1go, N. 2go, N. 3go; nici: białych, surówych; za sztukę otówkow; smoty czarnej, smoty żywej za pud, tytuniu w liściach za funt; za rezę papieru do pisania szarego N. 1go, N. 2go, N. 3go, bibuły, galasu za funt, atramentu galasowego za butelkę, piór do pisania gęsich za sto; owsa za czwartą; za pud: siana, wapna palonego, stomy żytniej, otrębi pszennych; za czwartą wapna palonego; szpilek mosiężnych za secinę; taśmy płóciennnej za arszyn; trun za sztukę; psiej skórki białej za sztukę, wieników brzożowych, miotet brzożowych za secinę; za funt wosku żółtego, za pud smotki do kadzenia, za funt siarki, starzyzny płóciennnej za pud, igieł, pjawek żywych za secinę; węgli

brzożowych za czwartą; knotu bawelnianego za funt; flaneli za arszyn.

7my Oddział: za szeń drow sosnowych trypolanowych i jednopolanowych, tudzież brzożowych z olchowemi jednopolanowych za szeń.

8my Oddział: pobielanie miedzianych naczyń za pud.

9ty Oddział: Praczek do mycia bielizny.

Wreszcie przy niezalezieniu się dostatecznej liczby życzących, kilka oddziałów albo i cała dostawa szpitala, może być zostawiona jednej osobie na czas roczny lub dwuletni. Życzący podjąć się takowej dostawy, ze znizeniem średnich w gubernii za miesiąc wrzesień 1835 roku sprawkowych cen, mogą przybyć na wyżey przeznaczony termin do Mińskiej Izby Skarbowej, z dowodami praw swoich na weyście do podradów i dostatecznemi załogami, do trzeciej części summy rocznego rozchodu, i że jeżeli przy targach niektóre rzeczy i materyaty, teraz nieprzewidziane, będą jeszcze pomieszczone, lub z nich niektóre wyrzucone (ponieważ z powodu nadzwyczajności onych uniknąć teraz nie można), a zatem życzący przy targach, obowiązani są na nie się zgodzić. Listopada 1 dnia 1835 roku.

Sowietnik Michał Iwanow.

Sekretarz T. Neroński. (1287)

3. Roku 1835 miesiąca oktobra 26 dnia. Oświadczenie współ z zażaleniem niżej podpisanej Józefy Choynickiej, zanosi się w tém wyjaśnieniu. Po śmierci Wincentego i Antoniego Choynickich, stryjów bezpotomnie zeszlých, a z kolei po zgonie trzeciego stryja Tomasza Choynickiego, Majora byłych Woysk Polskich, podobnie niezostawującego potomstwa; otworzył się spadek na Antoniego, brata mojego, i na mnie siostrę Jozefę Choynicką. Sukcesyie — znaczne sukcesyie po tych stryjach, namnażały wielu weiskających się plenipotentów, do pojechań w obce gubernie, i odebrania summ po stryju naszym, Tomaszowi Choynickiemu, Majorze, pozostałych. — Z rzędu tych obrońców, zdawał się, znany z rozsądku i znajomości prawa, być naydogodniejszym, W. Lucyan Kotupayłło, były Adwokat Subselliow Grodzieńskich, a terazniejszy Sędzia Grodzki Wołkowyski, któremu brat mój, Antoni Choynicki, i żałca, do uzyskania wszelkich pozostałości, wydaliśmy, w Roku 1830 junii 3 dnia przyznana przed aktami Ziemskimi Słonimskimi plenipotencyą. — Dopiero kiedy żałca Józefa Choynicka dostrzeżga, że W. Lucyan Kotupayłło, Sędzia Grodzki Wołkowyski, nie chęcią pomocy dla żałcey, lecz własnym widokiem zajęty, korzystając z powolności brata żałcey Antoniego Choynickiego, po wzięciu plenipotencyi, nabywając w roku 1830 augusta 14 dnia za najmniejszą cenę, nie odpowiadającą nawet jednorocznemu od summ pozostawionych, procentowi, przy wyjaśnieniu funduszów: Naprzód summy sązonej za dwoma obligami od JWielmożney Grafini Szczesney Działyńskiej, na rubli srebrnych sześć tysięcy sto dziesięć, zesłtemu Tomaszowi Choynickiemu wydanemi, a później na skutek Ukazu Senackiego w roku 1825 stycznia 26 dnia, w Przykazie w Gubernii Kijowskiej, z przy-



byłemi procentami, zlokowane — *Powtóre*: z summ pretensyjnych do JW. Działyńskiej zastosowanych, z rzeczy które, po przejściu sprawy w Sądzie Powiatowym Żytomirskim — Sąd Główny Departamentu 2go Gubernii Wołyńskiej, dwadzieścia kilka tysięcy złotych, z procentami od roku 1814, na rzecz zeszłego Tomasza Choynickiego zreknoskował — *Potrzenie*: z summy na Adamie Rzewuskim obligiem zapewnionej, która przez stryja do układow z Starozakonnym Szajo Hofmanem włączoną została — *Nacstatek*: ruchomości bez wyjaśnienia szczegółów, u różnych osób znajdujące się, mianując się w stopniu brata mego, żałtey, Antoniego Choynickiego aktorem, w dokumencie wyjednanym od brata żałtey, nie mając na widoku, że Tomasz Choynicki Major nie zostawił ziemnego majątku, lecz tylko summy i ruchomości, pomimo prawa Statutowego artykułów 17 z rozdziału 3 i 14, z rozdziału 5, na równe schedy pozostałość, czyli na szczątki dzielących, z wypadającej na żałującą połowy, czwartą część tylko dla żałtey Józefy Choynickiej, wzięcia summ i ruchomości zdeterminował. — Odkryta i jawna interessowność W. Sędziego Kołupayłły, powodującego się własnym widokiem, nie dozwala prosiącej, pokładać ufność: z takiej zatem pobudki cofając plenipotencję w roku 1830 junii 3 dnia, W. Lucyanowi Kołupayłłowi wydaną, że za nią W. Kołupayłłowi odbierać summ w Przykazie Kijowskim i Sądzie Głównym Gubernii Wołyńskiej, jak również dalszych summ, od kogoby tylko należały, zeszłemu Tomaszowi Choynickiemu, spływając po połowie na Antoniego Choynickiego i żałteę Józefę Choynicką, ani też ruchomości u różnych osób znajdujące się, nie jest władnym, niniejsze oświadczenie w akta Sądu Powiatowego Lidzkiego zapisuję — i pomimo prośb o to, do Sądów Głównych Kijowskiego i Wołyńskiego, ażeby W. Kołupayłłowi wydawane nie były, aż do rozprawy z żałującą, pieniądze, podadź się mających, obowiązek uiszczenia się z należności zeszłemu Tomaszowi Choynickiemu, na żałującą i brata Antoniego Choynickich spływających, ażeby, jak po cofnięciu plenipotencji, interessu żadnego z W. Lucyanem Kołupayłł, z rzeczy tej successyi po W. Tomasz Choynickim nie mieli. Takowe oświadczenie do gazety Kurjera Litewskiego, dla uwiadomienia wszystkich podaje, i one podpisem utwierdzam.

Józefa Choynicka.

Roku 1833 miesiąca października dwudziestego szóstego dnia. Po podanej prośbie, i zasłanej na nią w Sądzie Powiatowym Lidzkim rezolucyi, przed Aktami tegoż Sądu obecnie stawając WJPani Józefa Choynicka, niniejsze oświadczenie do akt podała, i na to się w księdze wieczystej własnoręcznie rozpisała, o czem Sąd Powiatowy Lidzki poświadcza.

Edward Adamowicz Sędzia Powiat. Lidz.

Aloizy Olszewski Zasiadający w Lidz. P. Sądzie.

Zasiadający w Sądzie Powiatowym Lidz. Józef Talkowski.

Sekretarz Wincenty Maszewski. (1262)

3 W Podolskiej Izbie Powszechny Opie-

ki będą się odbywały 17 stycznia następującego 1834 roku targi i przetarg po nich dnia trzeciego, na oddanie w dzierżawę od 4 do 10 lat, od 20 sierpnia tegoż roku Apteki Izby. Życzący zechcą przybyć na przeznaczone terminy dnia 11 zrana z ewikcyą, jakiej się wymaga, nie mniej 16,000 rubli assygnacyami, do tej Izby, gdzie będą im przedstawione kondycye i inwentarz apteki.

Dożywotni Członek Czarnucki.

Sekretarz Szerocki. (1286)

3 Sąd Taxatorsko-Exdywizorski, na fundusze zeszłego Felicyana Bienkuńskiego naznaczony, w dniu 28 ominionego miesiąca oktobra, w terminie przez rezolucyą dnia 31 julii t. r. zakroczoną udeterminowanym, do majątku Sylwestrowa w Pcie Oszmiańskim położonego przybywszy, do zamiaru rozbioru konkursowego dzieła, stronom interessowanym, przychodzić z przełożeniem swoich do massy stosunków zalecił, i bez odkładow już żadnych poruczoną czynnością, stosownie do pierwszo zjazdowego postanowienia, i remissy Izby Wileńskiej Cywilnego Sądu zająwszy się, ogólną Exdywizorską sprawą dnia 28 terażniejszego miesiąca nieodmieni do namowy wziąć, satysfakcyą objawiającym swoje do massy stosunki podług prawa domierzyć, a na niestawiających wieczny w rzeczy upadek zapisać postanowił. Oczem, aby było wiadomo, niniejszą w Kurjerze Litewskim umieszcza awizacyą. R. 1833 meca nowembra 2 dnia.

Wincenty Mołochowiec Prezydujący.

Adam Kijuc Exdywizor.

Stanisław Kiełczewski Exdywizor.

Regent Ignacy Oganowski. (1291)

3. Przybyli z Warszawy do tutejszego miasta Artysci muzyczni, będą odegrywać w Cukierni, w Domu Pani Kuncowej, naprzeciw odwachtu, w niedzielę, wtorki, i czwartki, kwarteta, z najnowszych sztuk złożone, po południu od godziny 6tej do 10tej. (1285)

Печаташь дозволяешся въ должности Полицейстера Прокудинъ Горски.

3 W domu Malinowskiego na ulicy Subocz, u W. Regentą Antuszewicza, można nabyć fortepian Petersburski Angielskiej mechaniki mahoniowy o 6 oktawach za pomierną cenę, azatém życzący raczy zgłosić się do wyż pomienionego domu do W. R. Antuszewicza. Nowembr. 5 d. 1833 roku.

Печаташь дозволяешся въ должности Полицейстера Прокудинъ Горски. (1283)

1 Pewny Francuz, mający attestat Uniwersytetu Wileńskiego, życzy sobie przyjąć obowiązki przy młodych ludziach, dla uczenia ich języka francuzkiego. Mieszka on w domu żyda Ayzika Wasiljowicz na rogu ulicy Pohulankowej. (1307)

1. Un François, muni d'un attestat de l'Université de Vilna, désire de prendre un engagement, auprès de jeunes gens, pour leur apprendre la langue françoise. Il demeure dans la maison du juif Ayzik Vasiliowicz au coin de la rue de la promenade. (1307)

Drukarnia A. Marcinowskiego.

DOZWAŁA SIĘ DRUKOWAĆ. Wilno. 1833. d. 13 Listopada.

CENZOR LEON BOROWSKI.